MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: LIII.

Dnia 5. Lipca.

Libidinosi, auari, facinorosi, veræ laudis gustum non habent. Cic. in Phil.

JEżeli upieraią się w naszych czasach, osobliwie niektorzy Filozofowie twierdzący, iż wszystko z Materyi iest złożone, o rzeczywistość tych zdań, o ktorych w przeszłych mowiliśmy Monitorach, twierdząc że nie znayduią ich u wszystkich ludzi, gdyż iest tak wiele dzikich ludzi, ktorzy żadnego zdaią się nie mieć sentymentu, à nawet pomiędzy naypolorownieyszemi Narodami znayduią się tak przewrotne serca, ktore okazuią, iakoby żadnego nie miały poznania cnoty y uczucia, łatwo iest na to dać odpowiedź: że ludzie

naywiękſzey dzikości, maią przecie te pierwſze na myśli wyrażenia, o ktorych my mowili, y że ieżeli z nich znaydzie ſię iakowa oſoba, ktora zdaie ſię żadney tych wyrażeń nie dawać oznaki, to pochodzi albo ztąd, że my nie poznaiemy doſtatecznie ich obyczaiow, albo że oni ſą wcale zdumiali y wygubili w ſobie większą część zdań ludźkośći, albo nakoniec ztąd, iż w pewnych okolicznościach, czynią złe ich zażycie y przeciwne tym początkom, nie przez odrzucanie ich w ſamey rzeczy, ale przez ſkutek iakiego przeſądu, ktory przeważył w nich dobre zdania y rozum naturalny, y ktory ich powoduie do złego tych początkow zażywania. Na przykład widziemy dzikich Barbarzyńcow, ktorzy pożéraią ſwoich nieprzyiacioł, kiedy ich złapią, mniemaiąc, że to ieſt prawo woyny, y że ponieważ mogą ich zabić, nic nie ieſt przeſzkodą, aby nie mieli korzyſtać z ich ciała, iako y z innych ich zbiorow. Ale ciż ſami Barbarzyńcy nie poſtępowaliby ſobie tym ſpoſobem z ſwoiemi przyiaciołmi, y z ſwemi ziomkami: maią oni

mię-

między sobą ustawy swoie y prawa; rzetelność nie w mnieyszym tam szacunku iak gdzie indziey, y serce tchnące wdzięcznością niemnieyszym odbiera tam chwałę wymiarem, iako pomiędzy nami.

Co się zaś tycze tych, ktorzy w oświeconych nawet Narodach, zdaią się nie mieć żadnych zdań ludzkości, wstydu, ani sprawiedliwości, potrzeba doskonałą czynić rożnicę między naturalnym człowieka stanem, á między odrodzeniem się y skażeniem ludzkości, w ktore bezprawie y skutek nieporządku może człowieka wprowadzić. Tak na przykład, coż bydź może naturalnieyszego, iako miłość oycowska? Z tym wszystkim widziano ludzi, ktorzy zdawali się, że onę wygasili u siebie, á to albo przez gwałtowność namiętności, albo przez moc nagłey iakiey pobudki, ktora zatrzymowała do czasu to naturalne przywiązanie. Coż ieszcze bydź może dzielnieyszego nad miłość, ktorą pałamy ku sobie samym y ku naszemu zachowaniu? Jednakże się przytrafia, że człowiek bądź to przez gniew, bądź z innych powo-

dow, ktore wrzuſzaią w nim duſzę z iey położenia, ſzarpie ſwoie człońką, zagubia ſwoie dobro, y tak wielką czyni we wſzyſtkim ſzodę, iakoby ſam ſzukał ſwoiey nieſzczęśliwości.

Nakoniec ieżeli widziemy ludzi ktorzy to oziębło y bez żadney umysłu nieſpokoyności okazuią, iż ſą bez wſzelkiego ſzacunku, wzgędu y przywiązania ku cnocie,(aczkolwiek ſpodziewam ſię że ſą takie rzadkie poczwary w świecie moralnym, iak w świecie fizycznym,) ztąd pokazuie ſię, co to może zadawniony wyſtępek, głęboko wkorzeniony. Ludzie albowiem nie rodzą ſię takiemi, ale bydź może, że albo iakowy intereſs, ktorym chcą wymowić y pokryć ſwoie błędy, albo nałog, ktorego oni nabyli, albo też iakowe wykręty, do ktorych ſię udawali, gubią na reście w nich lub każą ten rozſądek moralny, o ktorym mowiliśmy, iako widziemy że każda inna ciała lub duſzy władza może ſię odmienić y bydź ſkażoną przez długie złe iey zażycie. Poſtrzegamy to przecież ſzczęśliwie, iż zmysły naſze duchowne mniey ſą podległe zepſuciu ſię y ſtracie,

cie, a niżeli cielesne. Początek ich, zachowuie śię prawie zawſze: ieſt to światło, ktore gdy nawet zdaie śię iuż bydź wygaſzonym, może śię wzniecić y ieſzcze błyſnąć iako to widziano u ludzi nayniegodziwſzych, w niektorych okolicznościach.

Ale lubo dał nam Bog to naturalne natchnienie czyli to uczucie, iako pierwſzy śrzodek do uczynienia rożnicy między dobrym á złym moralnym, nie przeſtał iednakże na tym; chciał ieſzcze ażeby toż światło, ktore nam ſłuży za przewodnictwo w wſzelkich innych rzeczach, to ieſt rozum naſz, było oſobliwą dla nas pomocą do lepſzego dociecenia prawdziwych tego poſtępowania ſobie prawideł, ktorego powinniśmy śię trzymać.

Nazywam rozum, władzą porownywania wyobrażeń myśli, znaydowania związku rzeczy pomiędzy niemi, y wyciągania z nich naſtępności. Ta to ozdobna władza, ieſt pochodnią duſzy naſzey y ſłuży nam do obiaśnienia, doświadczenia, zażywania, y rozciągania granic tego wſzyſtkiego, co nam iuż okazywało uczucie naturalne względem

dem ſprawiedliwey lub nieſprawiedliwey iakiey rzeczy. Jako bowiem uwaga, daleka ieſt od oſłabienia Oyçowſkiego przywiązania, ale owſzem one wzmacnia, daiąc nam do zważenia, iak to przywiązanie ieſt przyzwoite y tey relacyi, ktora ieſt między Oycem á Synem, y dobru nietylko iedney iakiey Familii, ale też y całemu rodzaiowi. Tak też uczucie naturalne, ktore mamy o pięknośći y zacnośći cnoty, nie ieſt mniey umocnione przez te uwagi, ktore nam rozum czynić każe nad gruntem, powodem, związkiem y pożytkiem tak powſzechnym iako y ſzczegulnym teyże ſwoiey cnoty, ktora nam ſię w tak znakomitych okazuie ozdobach na pierwſze zaraz oka rzucenie.

Lecz trzeba wyznać prawdę, że światło rozumu, we wszem goruie nad tym pierwſzym natchnieniem czyli nad tym uczúciem, ktore nazywamy także guſtem, á ktore z początku nie było u nas tylko ſkutecznym pewnych rozſądkow końcem, ktoreśmy ſobie poſpolitymi uczynili, á ſam iedynie rozum zamienił ie w to, co dziś nazywamy u-

czu-

czuciem y guſtem, tak daleće, że czuć albo guſtować piękność iakiego widoku, iedno to było w początkach, co ſądzić o nim przez porownywanie go z innemi. Ludzie bowiem poddani z młodości tyſiącznym przeſądom wychowani we wſzelkich zwyczaiow rodzaiach, á zatym w rożlicznych błędach, dziwactwo raczey à niżeli rozum panuie nad ich rozſądkami, do ktorych ſię przyzwyczaili. Sam więc zdrowy rozum tycko może poprawić y udoſkonalić, zawzięte złe ſentymenta.

Guſt zawiſſ naywięcey od pierwszych wyrażeni ktore odbieramy na umyśle naſzym, y rożni wcale iednego człowieka od drugiego, według tego, iak okoliczności były mu przyczyną rożnych przyięcia nałogow. Z tym wſzyſtkim tak naturalnie poſłuſzni ieſteśmy ſwoiemu natchnieniu, tak naturalnie dopominamy ſię od niego rozſądku, iż nie myślemy nigdy, ażeby miały bydź dwa ſpoſoby uczucia: Każdy ieſt tego rozumienia, że iego zdanie ieſt wymiarem innych: każdy wierzy, iż niemożna znaleść ukontentowania w tey rzeczy, w ktorey on ſam nie znayduie, ale gdybyśmy, wiedzieli, że uczucie nie ieſt, w ſwoim początku, tylko powolny rozſądek, poznalibyśmy że to co dla nas nie ieſt tylko rozſądkiem, mogło ſię ſtać dla innych uczuciem. Kiedy mniemamy iż naturalny y wrodzony mamy guſt ktory nas czyni ſędziami wſzyſtkich rzeczy, chociaż żadnych nie znamy nauk, przeſąd to ieſt nayfałſzywſzy y razem nayſzkodliwszy.

Lecz

Lecz przeſąd ten zbity ieſt zaraz przez te trzy prawdy, ktoreśmy iuż dowiedli, to ieſt: guſt ieſt tylko przymiot nabyty: ſkłonność naturalna nie ieſt w ſwoim początku tylko wielka ſpoſobność do nauczenia czuć: guſt nadto nie ieſt tylko działem tych, ktorzy ſię ćwiczyli w iakich ſztukach, á wielkie umieietności tak ſą rzadkie iak wielcy rzemieślnicy. Nakoniec widziemy iż ſą takie mniemania y nałogi, ktore czynią tak powſzechne y dzielne na umyſłach naſzych wyrażenie, iż nie ſądzić o nich tylko przez moc uczucia, ktore one wzbudzaią, byłoby poddawać ſię w niebeſpieczenſtwo czynić przeſąd dla ſamey prawdy. Do rozumu więc należy proſtować fałſzywe te rozſądki y w rowni utrzymywać ſkutek ten edukacyi przywodząc prawdziwe te początki według ktorych powinniśmy ſądzić o rzeczach, a zatym rozum ſam ieſt iedynym naſzym przewodnikiem w czynieniu rożnicy między złym y dobrym. Ale rozum ten nie uiści nam ſię w tym tak dobrze, iako gdy go będziemy udoſkonalać y ćwiczyć przez umieiętności, przez Matematykę, Fizykę y Filozofią, ktoremi nie wykſztałtowany rozum przynieść nam nie może tych owocow, ktorych koſztuie rzeczywiście rozum udoſkonalony.

Ci więc Ichmcie, mowiąc po proście, ktorzy tak wielkie okazałości czynią naturalnego ſwego rozumu, y ktorzy nie ucząc ſię nigdy, nie wymowną w dowcipie ſwoim pokładaią ufność, mogą korzyſtać z tych prawd, ieżeli przeſąd ich nie ieſt większym, od nieumieiętności.